



**SIERPIEŃ**

**1989**

**MIESIĘCZNIK POLITYCZNY  
ORGANIZACJI  
LIBERALNYCH DEMOKRATÓW**

**Nr. 92**

**WARSZAWA**

**cena 320zł**

DOCUMENTY KONFERENCJI POLSKICH ORGANIZACJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH  
DWAJ PREZYDENCI

...KONIECZNY JEST PROGRAM NIEPODLEGŁOŚCIOWY ("RZECZPOSPOLITA POLSKA")  
KAZANIE...

CZY NIEMCY BĘDĄ RZĄDZIĆ EUROPEJĄ ? ("THE SUNDAY TELEGRAPH")

MARKSISTOWSCY "WYZWOLICIELE" SALWADORU (wg. "SOLDIER OF FORTUNE")



**wydaje G.P.N.**

Okazujący się od stycznia 1982 r. miesięcznik polityczny "NIEPODLEGŁOŚĆ" wydawany jest przez GRUPĘ PISMA "NIEPODLEGŁOŚĆ" - S.A. Posiada ona wszelkie prawa wydawnicze na obszarze Polski. Przedruk poszczególnych artykułów dozwolony z podaniem źródła.

Prawami wydawniczymi zagranicą dysponuje nasz Przedstawiciel Tadeusz KADENACY - 32 WINTERFOLD CLOSE, LONDON, SW 19 6 LB.

Współpracują z nami na terenie:

- Wielkiej Brytanii "FRIENDS OF "NIEPODLEGŁOŚĆ" (adres - Tadeusz Kadenacy)
- Szwecji - Janusz COPRYTJAK (Villagatan 10. 33012 Forsheda, SWEDEN).

W maju br. "gdzieś w Europie" odbyła się Konferencja Polskich Organizacji Niepodległościowych. Uczestniczyli w niej przedstawiciele rządu PRL na uchodźstwie.

W jej trakcie omówiono m.in.:

- sytuację polityczną w Polsce,
- współpracę Kraju i Emigracji,
- cele polskie zagranicą,
- sytuację Polaków w Wolnym Świecie.

Przyjęte podczas Konferencji dokumenty drukujemy poniżej.

**"NIEPODLEGŁOŚĆ" - ORGANIZACJA LIBERALNYCH DEMOKRATÓW**

**LIST DO PREZYDENTA BISHA**

Panie Prezydencie!

Ze szczerą radością powitamy Pana w Polsce w dzień Pańskiego przyjazdu. Chcielibyśmy, aby przyjazd ten był owocny zarówno dla narodu amerykańskiego jak i dla narodu polskiego. Troska o to wymaga pewnych wyjaśnień:

- 1/ rząd komunistyczny P.R.L. nie jest reprezentantem Narodu,
- 2/ przedstawiciele "Solidarności" z grupy pana Wałęsy nie reprezentują ani całości społeczeństwa polskiego, ani całości "Solidarności",
- 3/ siły nieidentyfikujące się z grupą pana Wałęsy nie akceptują, ani tzw. osiągnięć okrągłego stołu, ani parodii wyborów, jaka ma się odbyć w Polsce.

Można sądzić, że w pakiecie spraw poruszonych przez Pana w Polsce znajdują się również sprawy dotyczące pomocy gospodarczej dla kraju. Prosimy Pana o rozróżnienie dwóch kwestii: po pierwsze, czym innym jest pomoc dla ekipy rządzącej P.R.L-em a czym innym pomoc gospodarcza dla społeczeństwa polskiego. Tej pomocy gospodarczej społeczeństwo pragnie i oczekuje. Niektóre sugestie wyrażone przez Pana w przenośniu wygłoszonym 17 kwietnia w Michigan odpowiadają dość wiernie tym oczekiwaniom. Po drugie, pomoc gospodarcza dla ekipy gen. Jaruzelskiego będzie marnotrawstwem dla narodu amerykańskiego.

W sytuacji, która się obecnie wytworzyła, Solidarność grupy pana Wałęsy nie potrzebuje już pomocy finansowej ze strony donatorów amerykańskich. Potrzebuje jej natomiast te wszystkie ugrupowania, dla których walka i troska o tożsamość i podmiotowość narodu polskiego jest w dalszym ciągu ich celem i dążeniem.

Krają czasami opinie, że ruch niepodległościowy wywołuje konflikty w społeczeństwie. Prosimy o zwrócenie uwagi na fakt, że konflikty jakie istnieją w Polsce są wynikiem przemoc, narzucony nam władzy.

Pragniemy również przypomnieć, że naród polski, który utracił wolność już w roku 1939, dotąd, pomimo zapewnień aliantów II wojny światowej, w tym rządu Stanów Zjednoczonych, jej nie odzyskał.

Prosimy o przyjęcie wyrazów najgłębszego szacunku i serdecznych pozdrowień dla narodu amerykańskiego.

**GRUPA POLITYCZNA "SAMOSTANOWIENIE"**

Longin Szukiewicz

**LIBERALNO-DEMOKRATYCZNA PARTIA "NIEPODLEGŁOŚĆ"**

Robert Pawłowski

**"NIEPODLEGŁOŚĆ" - ORGANIZACJA LIBERALNYCH DEMOKRATÓW**

Antoni Nowotniak

**POLSKA PARTIA NIEPODLEGŁOŚCIOWA** - Witold Skidel

**RUCH POLITYCZNY WYZWOLENIE** - Paweł Ursyn

**SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA** - Delegat

**UNIA DEMOKRATÓW "BAZA"** - Marian Weroński

**KOMITET ODRODZENIA DEMOKRACJI W POLSCE "SOLIDARNOŚĆ - NIEPODLEGŁOŚĆ"**

**SZWAJCARIA:** Maria Nowak, Jerzy Grębski, Krzysztof Podolczyński

**PRZEDSTAWICIELSTWO PPN W EUROPIE ZACHODNIEJ:**

Aleksander Kalinowski, Stefan Marek Schmidt

**SOLIDARITY WITH SOLIDARITY - LONDYN - BERLIN ZACHODNI:**

Tadeusz Jarski, Barbara Rudewicz, Kazimierz Michalczyk

**VOICE FOR INDEPENDENT POLAND - USA:** Chris J.C. Kolski

Walery Choroszewski - Londyn

Józef Darski - przedstawiciel LDP"n" na Zachodzie

Pani Premier!

Wizyta Pani w Polsce w listopadzie ub. roku przyjęta była przez nas ze szczerą radością, a jej przebieg z najwyższym uznaniem dla Pani i dla stanowiska, które Pani wytrzymała.

wobec zbliżającej się daty rewizyty gen. Jaruzelskiego w Wielkiej Brytanii pragniemy zwrócić uwagę Pani Premier na następujące fakty:

1/ rząd komunistyczny PRL. w imieniu którego gen. Jaruzelski przybędzie do W. Brytanii nie jest reprezentantem narodu polskiego.

2/ przedstawiciele "Solidarności" z grupy pana Wałęsy nie reprezentują ani całości społeczeństwa polskiego, ani całości "Solidarności",

3/ siły nieidentyfikujące się z grupą pana Wałęsy nie akceptują ani tzw. osiągnięć okrągłego stołu, ani paradii wyborów, jaka ma się odbyć w Polsce.

Wpóżna sądzić, że w pakiecie spraw poruszanych przez gen. Jaruzelskiego podczas wizyty w W. Brytanii znajdują się również problemy dotyczące pomocy gospodarczej dla Polski. Prosimy Panią Premier o rozróżnienie dwóch kwestii: po pierwsze, czym innym jest pomoc dla ekipy rządzącej PRL-em a czym innym pomoc gospodarcza dla społeczeństwa polskiego. Tej pomocy gospodarczej społeczeństwo pragnie i oczekuje. Sugestie wyrażane w przemówieniu wygłoszonym przez Panią na przyjęciu u gen. Jaruzelskiego w Warszawie odpowiadają dość wiernie tym oczekiwaniom. Po drugie, pomoc gospodarcza dla ekipy gen. Jaruzelskiego będzie marnotrawstwem dochodu narodu brytyjskiego.

Istnieje także inny aspekt wizyty gen. Jaruzelskiego, który napełnia nas niepokojem. W przeszłości władze PRL występowały do Rządu JKM o wydanie im prochów generała Władysława Sikorskiego, które spoczywają na ziemi brytyjskiej. Corąco zrywamy Rząd JKM do konsekwentnego odrzucania takich wystąpień ze strony władz komunistycznych.

W sytuacji, która obecnie wytworzyła się w Polsce, wzrosła potrzeba materialnego poparcia dla wszystkich tych ugrupowań, dla których walka o tożsamość i podmiotowość narodu polskiego jest celem i dążeniem.

Z wdzięcznością przyjęliśmy wiadomość o postulatcie poselskim 674, który tę potrzebę uznaje, i który uzyskał tak szerokie poparcie posłów do Parlamentu Brytyjskiego.

Krążą czasami opinie, że ruch niepodległościowy wywołuje konflikty w społeczeństwie. Prosimy o zwrócenie uwagi na fakt, że konflikty jakie istnieją w Polsce są wynikiem przenocą narzuconą nam władzy.

Pragniemy również przypomnieć, że naród polski, który utracił wolność już w roku 1939 dotąd, pomimo zapewnień aliantów II Wojny Światowej, w tym rządu brytyjskiego, jej nie odzyskał.

Jesteśmy przekonani, że naród brytyjski i Pani Premier jako jego demokratycznie wybrany przywódca, będą dalej popierać naszą walkę o odzyskanie tej wolności.

Prosimy o przyjęcie wyrazów najgłębszego szacunku i serdecznych pozdrowień dla narodu brytyjskiego.

#### GRUPA POLITYCZNA "SAMOSTANOWIENIE"

Longin Szukiewicz

#### LIBERALNO-DEMOKRATYCZNA PARTIA "NIEPODLEGŁOŚĆ"

Robert Pawłowski

#### "NIEPODLEGŁOŚĆ" - ORGANIZACJA LIBERALNYCH DEMOKRATÓW

Antoni Nowotniak

POLSKA PARTIA NIEPODLEGŁOŚCIOWA - Witold Skidel

RUCH POLITYCZNY WYZWOLENIE - Paweł Ursyn

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA - Delegat

UNIA DEMOKRATÓW "BAZA" - Marian Meroński

#### KOMITET ODRODZENIA DEMOKRACJI W POLSCE "SOLIDARNOŚĆ - NIEPODLEGŁOŚĆ"

SZWAJCARIA: Maria Nowak, Jerzy Grębski, Krzysztof Podolczyński

#### PRZEDSTAWICIELSTWO PPN W EUROPIE ZACHODNIEJ:

Aleksander Kalinowski, Stefan Marek Szmidt

#### SOLIDARITY WITH SOLIDARITY - LONDYN - BERLIN ZACHODNI:

Tadeusz Jarski, Barbara Rudewicz, Kazimierz Michalczyk

#### VOICE FOR INDEPENDENT POLAND - USA: Chris J.C. Kolski

Walery Choroszewski - Londyn

Józef Darski - przedstawiciel LDP "N" na Zachodzie

#### LIST DO PREZYDENTA MITTERRANDA

Panie Prezydencie!

Ze szczerą radością powitamy Pana w Polsce w dzień Pańskiego przyjazdu. Chcielibyśmy, aby przyjazd ten był owocny zarówno dla narodu francuskiego jak i dla narodu polskiego. Truską o to wyrażamy pewne wyjaśnienia:

1/ rząd komunistyczny PRL nie jest reprezentantem narodu.

2/ przedstawiciele "Solidarności" z grupy pana Wałęsy nie reprezentują ani całości społeczeństwa

polskiego, ani całości "Solidarności".

3/ siły nieidentyfikujące się z grupą Pana Wałęsy nie akceptują ani tzw. osiągnięć okrągłego stołu, ani parodii wyborów, jaka ma się odbyć w Polsce.

Można sądzić, że w pakiecie spraw poruszanych przez Pana w Polsce znajdują się również problemy dotyczące pomocy gospodarczej dla kraju. Prosimy Pana o rozróżnienie dwóch kwestii: po pierwsze, czym innym jest pomoc dla ekipy rządzącej PRL-em a czym innym pomoc gospodarcza dla społeczeństwa polskiego. Tej pomocy gospodarczej społeczeństwo pragnie i oczekuje. Niektóre sugestie wyrażone przez Pana w Pańskich przemówieniach odpowiadają dość wiernie tym oczekiwaniom. Po drugie, pomoc gospodarcza dla ekipy gen. Jaruzelskiego będzie marnotrawstwem dochodu narodu francuskiego.

W sytuacji, która się obecnie wytworzyła, Solidarność grupy pana Wałęsy nie potrzebuje już pomocy finansowej ze strony donatorów zagranicznych. Potrzebują jej natomiast te wszystkie ugrupowania, dla których walka i troska o tożsamość i podmiotowość narodu polskiego jest w dalszym ciągu ich celem i dążeniem.

Krążą czasami opinie, że ruch niepodległościowy wywołuje konflikty w społeczeństwie. Prosimy o zwrócenie uwagi na fakt, że konflikty jakie istnieją w Polsce są wynikiem przemocą narzuconej nam władzy.

Pragniemy również przypomnieć, że naród polski, który utracił wolność już w roku 1939 dotąd, pomimo zapewnień aliantów II Wojny Światowej, jej nie odzyskał.

Prosimy o przyjęcie wyrazów najgłębszego szacunku i serdecznych pozdrowień dla narodu francuskiego.

#### GRUPA POLITYCZNA "SAMOSTANOWIENIE"

Longia Szukiewicz

LIBERALNO-DEMOKRATYCZNA PARTIA "NIEPODLEGŁOŚĆ"

Robert Pawłowski

"NIEPODLEGŁOŚĆ" - ORGANIZACJA LIBERALNYCH DEMOKRATÓW

Antoni Nowotniak

POLSKA PARTIA NIEPODLEGŁOŚCIOWA - Witold Skidel

RUCH POLITYCZNY WYZWOLENIE - Paweł Ursyn

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA - Delegat

UNIA DEMOKRATÓW "BAZA" - Marian Weroński

#### KOMITET ODRODZENIA DEMOKRACJI W POLSCE "SOLIDARNOŚĆ - NIEPODLEGŁOŚĆ"

SENATCARIA: Maria Nowak, Jerzy Grębski, Krzysztof Podolczyński

PRZEDSTAWICIELSTWO PPH W EUROPIE ZACHODNIEJ:

Aleksander Kalinowski, Stefan Marek Szmidt

SOLIDARITY WITH SOLIDARITY - LONDYN - BERLIN ZACHODNI

Tadeusz JarSKI, Barbara Rudewicz, Kazimierz Michałczyk

VOICE FOR INDEPENDENT POLAND - USA: Chris J.C. Kołski

Walery Choroszewski - Londyn

Józef Darski - przedstawiciel LDP"W" na Zachodzie

#### LIST DO EUROPEJSKIEJ UNII DEMOKRATYCZNEJ

Univ.Prof. dr Andreas Khol, M.P.

EDU Executive Secretary - Wiedeń

Szanowny Panie, serdeczne pozdrowienia dla Europejskiej Unii Demokratycznej przesyłają uczestnicy Konferencji Polskich Organizacji Niepodległościowych.

## DO POLAKÓW W KRAJU

Tylko w wolnej Polsce mogą odbyć się wolne wybory do Sejmu i Senatu.

Walczyńmy o Niepodległą Polskę.

Pełna demokracja jest możliwa tylko w kraju niepodległym.

Każdy Polak ma niezbywalne prawo do niepodległej Ojczyzny.

Nie bójmy się o tym myśleć, nie bójmy się tego domagać, nie bójmy się o tę niepodległość walczyć. Tylko w ten sposób możemy żyć godnie i uczciwie. Tylko w oparciu o niepodległość narodu polskiego możemy zrealizować nasze aspiracje i stać się pełnoprawnymi obywatelami Europy - do czego predysponuje nas nasza kultura i historia pionierów demokracji.

O taką Polskę walczyńmy.

## GRUPA POLITYCZNA "SAMOSTANOWIENIE"

Longin Szukiewicz

## LIBERALNO-DEMOKRATYCZNA PARTIA "NIEPODLEGŁOŚĆ"

Robert Pawłowski

## "NIEPODLEGŁOŚĆ" - ORGANIZACJA LIBERALNYCH DEMOKRATÓW

Antoni Nowotniak

POLSKA PARTIA NIEPODLEGŁOŚCIOWA - Witold Skidel

RUCH POLITYCZNY WYZWOLENIE - Paweł Ursyn

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA - Delegat

UNIA DEMOKRATÓW "BAZA" - Marian Weroński

## KOMITET ODRODZENIA DEMOKRACJI W POLSCE "SOLIDARNOŚĆ - NIEPODLEGŁOŚĆ"

SZWAJCARIA: Maria Nowak, Jerzy Grębski, Krzysztof Podolczyński

## PRZEDSTAWICIELSTWO PPN W EUROPIE ZACHODNIEJ:

Aleksander Kalinowski, Stefan Marek Szmidt

SOLIDARITY WITH SOLIDARITY - LONDYN - BERLIN ZACHODNI:

Tadeusz JarSKI, Barbara Rudewicz, Kazimierz Michalczyk

VOICE FOR INDEPENDENT POLAND - USA: Chris J.C. KolSKI

Walery Choroszewski - Londyn

Józef Darski - przedstawiciel LDP "N" na Zachodzie

## DO POLAKÓW W POLNYM ŚWIECIE

Jesteśmy działaczami niepodległościowymi z Kraju i Emigracji. Łączymy nas dążenie do odzyskania suwerennej Rzeczypospolitej - uważamy, że bez tej perspektywy nie rozwiążemy żadnego z żywotnych problemów polskich. Znane są one nam, Polakom żyjącym w rozproszeniu na wszystkich kontynentach świata. Bez względu na powody, dla których znaleźliśmy się na obczyźnie, "Wasza obecność" poza granicami Kraju świadczy przed światem o nieuregulowaniu "kwestii polskiej", bez czego - jak powiedział w Warszawie Jan Paweł II - "nie może być sprawiedliwej Europy".

Do Was zatem, jako naszych naturalnych sojuszników, apelujemy o wszechstronną pomoc sprawie niepodległości. Wasze kontakty z rządami, partiami i różnymi organizacjami krajów, w których żyjecie, są wielkim kapitałem, którego wykorzystanie przybliży oczekiwany przez nas moment dzieła wolności. Jeżeli nieobojętne są Wam losy Kraju, z którego pochodzicie, przyłączajcie się do nas, w walce o niepodległą Polskę.

## GRUPA POLITYCZNA "SAMOSTANOWIENIE"

Longin Szukiewicz

## LIBERALNO-DEMOKRATYCZNA PARTIA "NIEPODLEGŁOŚĆ"

Robert Pawłowski

## "NIEPODLEGŁOŚĆ" - ORGANIZACJA LIBERALNYCH DEMOKRATÓW

Antoni Nowotniak

POLSKA PARTIA NIEPODLEGŁOŚCIOWA - Witold Skidel

RUCH POLITYCZNY WYZWOLENIE - Paweł Ursyn

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA - Delegat

UNIA DEMOKRATÓW "BAZA" - Marian Weroński

## KOMITET ODRODZENIA DEMOKRACJI W POLSCE "SOLIDARNOŚĆ - NIEPODLEGŁOŚĆ"

SZWAJCARIA: Maria Nowak, Jerzy Grębski, Krzysztof Podolczyński

## PRZEDSTAWICIELSTWO PPN W EUROPIE ZACHODNIEJ:

Aleksander Kalinowski, Stefan Marek Szmidt

SOLIDARITY WITH SOLIDARITY - LONDYN - BERLIN ZACHODNI:

Tadeusz JarSKI, Barbara Rudewicz, Kazimierz Michalczyk

VOICE FOR INDEPENDENT POLAND - USA: Chris J.C. KolSKI

Walery Choroszewski - Londyn

Józef Darski - przedstawiciel LDP "N" na Zachodzie

Jerzy Iranek-Osmecki - Monachium

## ODPOWIEDZ NA WYŚWIADCZENIE

Zwracamy się do Was w przeświadczeniu, że wiele nas łączy, a przede wszystkim wspólnota interesów i wspólnie wyznawane wartości. Niezależnie od tego są nasze sprawy żyjące w świadomości i pamięci niepodległych, czy też wchodzących w skład NIS, pokonane do sowieckiej przemocy.

Wyrażamy przekonanie, że współpraca poniesiona w ramach Europy Środko-Wschodniej w interesach polskich zwiadoważe odzyskanie przez nas wszystkich niepodległości. Wierzymy, że Europa i świat powstanie przy przywróceniu cywilizacji i demokracji, a nie przywróceniu i podtrzymaniu totalitaryzmu, do współdziałania

z którymi dążymy.

Ufamy, że nasza współpraca polityczna będzie kontynuowana po odzyskaniu niepodległości i stanie się podstawą nowego, sprawiedliwego a zarazem stabilnego ładu nie tylko w Środkowo-Wschodniej, lecz w całej Europie.

#### GRUPA POLITYCZNA "SAMOSTANOWIENIE"

Longin Szukiewicz

#### LIBERALNO-DEMOKRATYCZNA PARTIA "NIEPODLEGŁOŚĆ"

Robert Pawłowski

#### "NIEPODLEGŁOŚĆ" - ORGANIZACJA LIBERALNYCH DEMOKRATÓW

Antoni Nowotniak

POLSKA PARTIA NIEPODLEGŁOŚCIOWA - Witold Skidel

RUCH POLITYCZNY WYZWOLENIE - Paweł Ursyn

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA - Delegat

UNIA DEMOKRATÓW "BAZA" - Marian Weroniński

#### KOMITET ODRODZENIA DEMOKRACJI W POLSCE "SOLIDARNOŚĆ - NIEPODLEGŁOŚĆ"

SZWAJCARIA: Maria Nowak, Jerzy Grębski, Krzysztof Podolczyński  
PRZEDSTAWICIELSTWO PPN W EUROPIE ZACHODNIEJ:

Aleksander Kalinowski, Stefan Marek Szmidt

SOLIDARITY WITH SOLIDARITY - LONDYN - BERLIN ZACHODNI:

Tadeusz Jarski, Barbara Rudewicz, Kazimierz Michalczyk

VOICE FOR INDEPENDENT POLAND - USA: Chris J.C. Kolski

Walery Choroszewski - Londyn

Józef Darski - przedstawiciel LDP "N" na Zachodzie

Jerzy Iranek-Osnecki - Monachium

#### STANOWISKO ORGANIZACJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH W SPRAWIE POLITYCZNEJ I PROGRAMOWEJ ZACHODNICH ROZGŁOŚNI POLSKOJĘZYCZNYCH

Rozgłośnie polskojęzyczne, a przede wszystkim RWE przez wiele lat odgrywały istotną rolę w budzeniu świadomości politycznej społeczeństwa polskiego.

Rozgłośnie te uważane były dotychczas przez Polaków w kraju za źródło obiektywnej i niezafałszowanej informacji.

Lata 80-te sprawiły, że społeczeństwo polskie przestało łączyć swoje nadzieje z reformą komunizmu i obecnie upatruje swojej jedynej szansy w odzyskaniu pełnej niepodległości.

Jednakże obecna polityka redakcyjna RWE, BBC, Głosu Ameryki a także pozostałych rozgłośni prezentuje wyłącznie linię polityczną opozycji ugodowej.

Kierunek polityczny organizacji niepodległościowych i antykomunistycznych nie jest prezentowany w ogóle albo jego prezentacja jest fragmentaryczna, wycinkowa i nie odzwierciedlająca poparcia, jakim ten kierunek cieszy się w społeczeństwie polskim.

Jeśli RWE ma być uważane za "wolne radio Wolnych Polaków" a BBC i Głos Ameryki za obiektywne i rzetelne źródło informacji, linia programowa tych rozgłośni musi ulec zmianie. Rozgłośnie te powinny przedstawiać różnorodne opcje polityczne reprezentowane przez struktury istniejące w Polsce.

#### GRUPA POLITYCZNA "SAMOSTANOWIENIE"

Longin Szukiewicz

#### LIBERALNO-DEMOKRATYCZNA PARTIA "NIEPODLEGŁOŚĆ"

Robert Pawłowski

#### "NIEPODLEGŁOŚĆ" - ORGANIZACJA LIBERALNYCH DEMOKRATÓW

Antoni Nowotniak

POLSKA PARTIA NIEPODLEGŁOŚCIOWA - Witold Skidel

RUCH POLITYCZNY WYZWOLENIE - Paweł Ursyn

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA - Delegat

UNIA DEMOKRATÓW "BAZA" - Marian Weroniński

#### KOMITET ODRODZENIA DEMOKRACJI W POLSCE "SOLIDARNOŚĆ - NIEPODLEGŁOŚĆ"

SZWAJCARIA: Maria Nowak, Jerzy Grębski, Krzysztof Podolczyński  
PRZEDSTAWICIELSTWO PPN W EUROPIE ZACHODNIEJ:

Aleksander Kalinowski, Stefan Marek Szmidt

SOLIDARITY WITH SOLIDARITY - LONDYN - BERLIN ZACHODNI:

Tadeusz Jarski, Barbara Rudewicz, Kazimierz Michalczyk

VOICE FOR INDEPENDENT POLAND - USA: Chris J.C. Kolski

Walery Choroszewski - Londyn

#### LIST DO PREZYDENTA NIKLA I SZWAJCARII

Rozgłośnia Polska RWE, której celem jest przekazywanie społeczeństwu polskiemu niezafałszowanej informacji nie spełnia swej roli. W programach swoich nie przedstawia pełnego zakresu, niezafałszowanej opinii politycznych istniejących w Polsce.

RWE promuje jedynie linię polityczną opozycji ugodowej. Informacje o partiach i grupach antykomunistycznych są odczuwane. Kontynuowanie tej linii prowadzi do dalszego odwrócenia

stacji i może przynieść negatywne efekty.

**GRUPA POLITYCZNA "SĄSTANOWIENIE"**  
 Longin Szukiewicz  
**LIBERALNO-DEMOKRATYCZNA PARTIA "NIEPODLEGŁOŚĆ"**  
 Robert Pawłowski  
**"NIEPODLEGŁOŚĆ" - ORGANIZACJA LIBERALNYCH DEMOKRATÓW**  
 Antoni Nowotniak  
**POLSKA PARTIA NIEPODLEGŁOŚCIOWA** - Witold Skidel  
**RUCH POLITYCZNY WYZWOLENIE** - Paweł Ursyn  
**SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA** - Delegat  
**UNIA DEMOKRATÓW "BAZA"** - Marian Weroński

**KOMITET ODRODZENIA DEMOKRACJI W POLSCE "SOLIDARNOŚĆ - NIEPODLEGŁOŚĆ"**  
**SZWAJCARIA:** Maria Nowak, Jerzy Grębski, Krzysztof Podolczyński  
**PRZEDSTAWICIELSTWO PPN W EUROPIE ZACHODNIEJ:**  
 Aleksander Kalinowski, Stefan Marek Szmidt  
**SOLIDARITY WITH SOLIDARITY - LONDYN - BERLIN ZACHODNI:**  
 Tadeusz Jarski, Barbara Rudewicz, Kazimierz Michalczyk  
**VOICE FOR INDEPENDENT POLAND - USA:** Chris J.C. Kolski  
 Walery Choroszewski - Londyn

#### STANOWISKO W SPRAWIE ODNOBY REJESTRACJI N.Z.S.

W dniu 23.05.1989 roku sąd ponownie odrzucił wniosek o rejestrację N.Z.S. Po rozprawie młodzież studentka wychodząca z sądu została brutalnie zaatakowana przez milicję. Zanotowano przypadki pobicia i zatrzymania.

W związku z takim rozwiązaniem przez władze P.N. problemu zrzeszania się młodzieży studenckiej Komisje Uczelniane N.Z.S-u proklamowały strajki okupacyjne.

Pomimo, że nasze ugrupowania nie dążą do legalizacji przez władze komunistyczne, znając specyfikę N.Z.S i uwarunkowania jego działalności, deklarujemy nasze poparcie dla strajkujących studentów w ich walce o legalizację N.Z.S.

**GRUPA POLITYCZNA "SĄSTANOWIENIE"**  
 Longin Szukiewicz  
**LIBERALNO-DEMOKRATYCZNA PARTIA "NIEPODLEGŁOŚĆ"**  
 Robert Pawłowski  
**"NIEPODLEGŁOŚĆ" - ORGANIZACJA LIBERALNYCH DEMOKRATÓW**  
 Antoni Nowotniak  
**POLSKA PARTIA NIEPODLEGŁOŚCIOWA** - Witold Skidel  
**RUCH POLITYCZNY WYZWOLENIE** - Paweł Ursyn  
**SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA** - Delegat  
**UNIA DEMOKRATÓW "BAZA"** - Marian Weroński

**KOMITET ODRODZENIA DEMOKRACJI W POLSCE "SOLIDARNOŚĆ - NIEPODLEGŁOŚĆ"**  
**SZWAJCARIA:** Maria Nowak, Jerzy Grębski, Krzysztof Podolczyński  
**PRZEDSTAWICIELSTWO PPN W EUROPIE ZACHODNIEJ:**  
 Aleksander Kalinowski, Stefan Marek Szmidt  
**SOLIDARITY WITH SOLIDARITY - LONDYN - BERLIN ZACHODNI:**  
 Tadeusz Jarski, Barbara Rudewicz, Kazimierz Michalczyk  
**VOICE FOR INDEPENDENT POLAND - USA:** Chris J.C. Kolski  
 Walery Choroszewski - Londyn  
 Jozef Darski - przedstawiciel LDP"n" na Zachodzie

#### STANOWISKO WOBEC WYBORÓW DO SEJMU I SENATU P.R.

Wzywamy Polaków do bezwzględnego bojkotu tzw. wyborów do Sejmu i Senatu P.R.

Stanowisko nasze wynika z następujących przesłanek:

- 1/ prawo do 65% miejsc w Sejmie zagwarantowano komunistom bez udziału i woli wyborców. Grupa władzą - usurpując sobie prawo do reprezentowania społeczeństwa - przyjęła upokarzający warunek rywalizacji jedynie o 35% miejsc poselskich,
- 2/ proces wyłaniania kandydatów przez Komitet Obywatelski Władzą jest niedemokratyczny, a praktyki tej grupy do złudzenia przypominają metody komunistyczne. W historii emulernicy nomenklatury Władzą usiłują zachować pozycje monopolisty reprezentującego społeczeństwo,
- 3/ wszystko wskazuje na to, że kandydatem na prezydenta P.R. - uzgodnionym z Władzą - jest gen. Jaruzelski, odpowiedzialny za wprowadzenie stanu wojennego i masowe represje, które dotknęły całe społeczeństwo,
- 4/ kandydaci wybrani na posłów i senatorów będą dobrowolnie straszyć służbowie na wierność karzy Władzą P.R. tym samym uznając obowiązujące normy prawne i dyktando K.P. oraz uzależnienie od K.P.S.,
- 5/ przewidujemy, że rezultatem przedmiotowej Sejmiku P.R. będzie dwujęzyczne oddzielenie polskiej społeczności, albowiem Lech Władzą i Józef Darski wyrażili zgodę na wprowadzenie K.P. powyższymi cenami za tym projektem mają głosować ich posłowie.

Udział w takich wyborach przyniesie w dalszym ciągu Polaków do wolności i niekolejności, prowadzi do...

komunizmu, legitymizuje go de iure w kraju i uwiarygodnia w wolnym świecie. Będziemy walczyć o likwidację rządów komunistycznych i opuszczenie Kraju przez wojska ZSRS.

Nasze ideały to: Wolność, Niepodległość, Demokracja.

**LIBERALNO-DEMOKRATYCZNA PARTIA "NIEPODLEGŁOŚĆ"** - Robert Pawłowski  
**POLSKA PARTIA NIEPODLEGŁOŚCIOWA** - Witold Skidel  
**SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA** - Delegat

**KOMITET ODRODZENIA DEMOKRACJI W POLSCE "SOLIDARNOŚĆ - NIEPODLEGŁOŚĆ", SZWAJCARIA:**  
 Maria Nowak, Jerzy Grębski, Krzysztof Podolczyński  
**PRZEDSTAWICIELSTWO PPN W EUROPIE ZACHODNIEJ:**  
 Aleksander Kalinowski, Stefan Marek Sznidt  
**VOICE FOR INDEPENDENT POLAND - USA:** Chris J.C.Kolski

### DO LITWINÓW I POLAKÓW NA LITWIE

Litwa ma obecnie w Polsce blisko czterdzieści milionów przyjaciół, z największą sympatią śledzących litewskie dążenia do niepodległości i demokracji; cieszących się każdym sukcesem Litwinów na tej drodze. Jednak stosunek ten w znacznej mierze będzie kształtował się pod wpływem stosunku Litwinów do mieszkających z nimi na jednej ziemi Polaków. Nie są oni przybyszami, żyją na tej ziemi od dziada pradziada i - podobnie jak Litwini w Polsce - mają wszelkie prawa do swojego języka i kultury, do samorganizacji.

To od inicjatywy Litwinów, którzy są większością w swoim kraju, od ich organizacji społecznych i politycznych, zależy, czy Polacy w tym kraju wkroczą się do walki o niepodległą Litwę. Współpracując z Litwinami i dla dobra Litwy, Polacy mogą zachować i rozwijać swoją tożsamość narodową i kulturową. Swym rodakom z Polski mogą pomóc roznieść Litwę; Litwinom zaś - przybliżyć Polskę. Wskazując się na opiekę sowieckich hegenonów szybko ulegną rusyfikacji, zaś ulegną wrogości Litwinów i stracą sympatię swoich rodaków. Trzeba zrobić wszystko, żeby wspólnym wysiłkiem świadomych Polaków i świadomych Litwinów zlikwidować to zagrożenie. Jest oczywiste, że proces sowietyzacji, sprzeczny z interesem jednych i drugich, służyć może tylko władzom komunistycznym.

Obecność polska na Litwie to fakt historyczny, który nie jest wcale czymś dla Litwinów ziomrogim. Mamy tu część naszej historii, naszej kultury i naszego serca. Od nas zależy, czy to dziedzictwo będzie nas łączyć, czy dzielić.

Powstały niedawno Związek Polaków na Litwie skupia wielu Polaków dostrzegających konieczność współpracy z Litwinami: świadectwem tego jest "Odezwa do Narodu Litewskiego". Stanowi ona gest, który mógłby ułatwić "Sajudisowi", Litewskiej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej, Partii Demokratycznej oraz Socjaldemokratycznej Partii Litwy wyciągnięcie ręki do Polaków /podobnie jak uczyniła to już Liga Wolności Litwy/, stworzenie tym ostatnim możliwości przejścia na stronę Litwinów.

Nie służy temu celowi brak nabożeństw w języku polskim w katedrze wileńskiej, czy zacieranie śladów historycznych - co w opinii polskiej może stwarzać negatywne stereotypy. Służyłaby temu celowi i wspólnemu dobru jasna deklaracja, neutralizująca wystąpienia antypolskie i poprzedzająca zaproszenie do współpracy, a także poparcie dla idei utworzenia polskiego ośrodka wyższych studiów, kształtującego nową inteligencję polską, związaną z nową Litwą.

**GRUPA POLITYCZNA "SAMOSTANOWIENIE"**  
 Longia Szukiewics  
**LIBERALNO-DEMOKRATYCZNA PARTIA "NIEPODLEGŁOŚĆ"**  
 Robert Pawłowski  
**"NIEPODLEGŁOŚĆ" - ORGANIZACJA LIBERALNYCH DEMOKRATÓW**  
 Antoni Nowotniak  
**POLSKA PARTIA NIEPODLEGŁOŚCIOWA** - Witold Skidel  
**RUCH POLITYCZNY WYZWOLENIE** - Paweł Ursyn  
**SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA** - Delegat  
**GRUPA DEMOKRATÓW "BAZA"** - Marian Weroni

**KOMITET ODRODZENIA DEMOKRACJI W POLSCE "SOLIDARNOŚĆ - NIEPODLEGŁOŚĆ", SZWAJCARIA:** Maria Nowak, Jerzy Grębski, Krzysztof Podolczyński  
**PRZEDSTAWICIELSTWO PPN W EUROPIE ZACHODNIEJ**  
 Aleksander Kalinowski, Stefan Marek Sznidt  
**SOLIDARITY WITH SOLIDARITY - LONDYN - BERLIN ZACHODNI:**  
 Tadeusz Jarski, Barbara Rudewicz, Kazimierz Michalczyk  
**VOICE FOR INDEPENDENT POLAND - USA:** Chris J.C.Kolski  
 Walery Choroszewski - Londyn  
 Józef Darski - przedstawiciel LDP "N" na Zachodzie  
 Jerzy Iranek-Osnecki - Monachium



## DWAJ PREZYDENCI

19 lipca b.r. w Londynie zmarł nagle Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźctwie Kazimierz Sabbat.

Tego samego 19 lipca Sejm i Senat peerelu jednym głosem przewagi wybrały Prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Został nim generał Wojciech Jaruzelski.

Ironia to losu czy też może *signum temporis*? - chciałoby się zapytać. Peerelowski parlament po raz pierwszy od 50 lat wyłoniony został nie bez istotnego współudziału społeczeństwa. I kiedy dokonywał tego kontrowersyjnego aktu do sali zgromadzeń nie zaglądały ani peerelowskie, ani sowieckie, ani tym bardziej rosyjskie bagnety; za Bugiem zaś, Odrą i Karpatami nie gotowały się do udzielenia internacjonalistycznej pomocy "bratnie" dywizje. Jeśli więc wybrani z tak manifestacyjnym poparciem reprezentanci narodu nie utracili, choć leżało to w sferze ich możliwości, generalskiej kandydatury to uczynili tak być może dlatego, iż uważali aspiracje przytłaczającej większości narodu polskiego za spełnione.

W konsekwencji, lipcowy dramat czyli praktycznie jednocześnie odejście Prezydenta legalnego (Sabbata) i wybór Prezydenta legitymizowanego (Jaruzelskiego) należałoby potraktować jako *signum temporis*, jako sygnał, że polityczna rola Rządu RP na Uchodźctwie należy już, i to zapewne bezpowrotnie, do przeszłości.

Sądzimy jednak, że jest inaczej. Objęcie urzędu Prezydenta RP przez dotychczasowego ministra Spraw Krajowych Ryszarda Kaczorowskiego w opisanych wyżej dramatycznych okolicznościach przypomina nam bowiem kilka prawd obecnie chętnie zapoznawanych. Oto niektóre z nich:

1. PRL, mimo "galopującej" ostatnio "polonizacji", nie jest niepodległym państwem polskim.

2. Obecny Sejm i Senat nie zostały wybrane w demokratycznych wyborach, nie są więc suwerennym parlamentem Rzeczypospolitej.

3. Generał Jaruzelski jako niewybrany przez suwerenny Parlament RP i jako nieakceptowany przez znaczną większość Polaków nie ma ani formalnego, ani moralnego prawa do piastowania najwyższego polskiego (nie peerelowskiego) urzędu.

Właśnie fakt, że w dalekim Londynie, przy 43 Eaton Place prawa takie mają, dowodzi, że jesteśmy dopiero na początku drogi i, że wiele jeszcze przed nami do zrobienia.

"Kiedy nadejdzie godzina, na którą oczekujemy tak długo i z takim utęsknieniem - powiedział w opublikowanej w szóstym numerze "SAMOSTANOWIENIA" rozmowie Prezydent Sabbat - pierwszym i głównym zadaniem Rządu będzie dążyć do tego, żeby w Polsce mógł się zebrać Sejm suwerenny Rzeczypospolitej Polskiej, w którego ręce Prezydent RP na Uchodźctwie i Rząd przez niego mianowany złoży symbole suwerenności Państwa Polskiego."

Prezydent Sabbat nie doczekał tego momentu.

Prezydentowi Kaczorowskiemu, w dniu objęcia przezeń najwyższego polskiego urzędu, życzymy by tej chwili doczekał. I to możliwie jak najszybciej.

Tego samego życzymy wszystkim Polakom.

Mamy jednak świadomość, że jeśli wreszcie moment ten nadejdzie, nie będzie to podarunek losu lecz rezultat naszych ciągłych starań. I że przyspieszyć jego nadejście możemy tylko my sami naszymi konsekwentnymi i uporczywymi zabiegami. W nowych, pod wieloma względami nawet trudniejszych warunkach.

"OBOK PROGRAMU "REFORMISTYCZNEGO"  
KONIECZNY JEST PROGRAM "NIEPODLEGŁOŚCIOWY"przedruk: "WIECZPOSPOLITA POLSKA", TOK XXXIII N. 2 /413/  
LONDON 15.II.- 15.III.1981, str. 1

Na spotkaniu przedstawicieli życia politycznego i społecznego na uchodźstwie zorganizowanym przez Izd. P. w dniu imienin Prezydenta Kazimierza Sabbata, jubilat przemówił do zebranych nakreślając stanowisko Izd. P. na uchodźstwie wobec rozróżn. tzw. "okrągłego stołu" w Warszawie.

"Od kilku tygodni toczy się w Warszawie rozmowy "okrągłego stołu" między partią i władzą komunistyczną, z jednej strony, a z drugiej strony przedstawicielstwem opozycji, ściślej mówiąc głównej jej grupy skupionej wokół "Solidarności"; przedstawicielstwem powołanym przez Władzę osobiście, a więc bez formalnych pełnomocnictw.

Jakaż to niezwykła zmiana! Po rozgromieniu "Solidarności", po okresie stanu wojennego, po ośmiu latach uporczywych i bezwzględnych prześladowań, więzień, skrytobójczych mordów, władza komunistyczna zaprasza opozycję, co prawda tzw. "opozycję konstruktywną", do rozmów. Sam ten fakt jest miarą zmian w położeniu wewnętrznym i zewnętrznym Polski. Wznacznik te zmiany fakt zmian podobnych, a nawet dalej idących, na Węgrzech i przejawy narodowych dążeń w krajach na obrzeżu Związku Sowieckiego, zwłaszcza wśród naszych sąsiadów bałtyckich.

Jakie jest źródło tej zmiany, a w szczególności zmiany w Polsce? Co zmusiło reżym komunistyczny w Polsce, po długich oporach, do rozmów? Bankructwo systemu komunistycznego, przede wszystkim systemu ekonomicznego, ale także politycznego, społecznego i kulturalnego. Po 45 latach rządów doktryny komunistycznej, Polska, tak jak inne sąsiednie kraje zniewolone, jest w ostatecznym stadium upadku. Gospodarka w ruinie, przemysł przestarzały i niewydolny, zadłużenie zagraniczne katastrofalne, brak towarów, nędza mas, inflacja, strajki robotnicze. "Solidarność" nie dała się złamać i trwa nadal. Niezależna działalność polityczna rośnie na sile, kraj podminowany jest wielką siecią wydawnictw podziemnych, prawie jawnych. Kraje kapitalistyczne odmawiają dalszych pożyczek warunkując je poszanowaniem praw człowieka. Ciągłe jednak partia ma pełną władzę w ręku, ma aparat administracyjny - siły bezpieczeństwa i wojsko. Ciągłe może odwołać się do Związku Sowieckiego, ale i tutaj nastąpiły zmiany. Gorbaczow sam stoi wobec niewydolności systemu komunistycznego, sam głosi "pierestrojkę" i "głasność" w Sowietach. Interwencja w Polsce mogłaby zagrozić jego polityce wewnętrznej, a nawet jego losowi i jego polityce odurężenia w stosunkach międzynarodowych. W takiej sytuacji partia wystąpiła z propozycją rozmów "okrągłego stołu" z "opozycją konstruktywną". Prowadzi te rozmowy z pozycji siły - administracyjnej i politycznej - mimo słabości ekonomicznej i ideowej.

Co osiąga opozycja w tych warunkach?

Osiąga przede wszystkim prawo do legalnego istnienia i działania, aczkolwiek w ramach niezbyt określonej "konstruktywności". Jest to złamanie po raz pierwszy żelaznej zasady totalnej i wyłącznej władzy partii. Może to być, choć nie musi, początkiem procesu erozji dyktatury władzy, początkiem pluralizmu politycznego, Opozycja otrzymuje zapowiedź legalizacji niezależnego związku zawodowego "Solidarność" i zapowiedź reform gospodarczych negocjowanych z opozycją, zapowiedź zmian ustaw regulujących prawa człowieka i prawa obywatela; wreszcie przywilej kluczowy, choć ciągle niezbyt pewny, 40% udziału w mandatach do Sejmu.

Co osiąga władza?

Zyskuje uznanie prawowitości ze strony uczestników konferencji przez sam fakt podjęcia rozmów i przez deklarację poszanowaniu porządku konstytucyjnego Pał. zyskuje przyjęcie i potwierdzenie przez opozycję nowej roli partii, wyrażone w oddaniu partii 60% mandatów sejmowych, całej administracji, a zwłaszcza wojska i sił bezpieczeństwa, oraz poparcie i udział w wyborach "niekonfrontacyjnych", co najmniej w zakresie owych 60%, a więc w wyborach bez wyborów, przewidzianych na czerwiec br. Przez udział w wyborach opozycja dokonuje legitymizacji władzy komunistycznej po raz pierwszy od 1943r. Zobowiązuje się również do współdziałania z władzą w zakresie politycznym i gospodarczym, jak np. gaszenie strajków. Władza gaszący strajki to wymowny symbol.

Jakie jest nasze stanowisko wobec rozmów "okrągłego stołu"? Widzimy korzyści, jakie z tych rozmów dla społeczeństwa w Kraju wyniknąć mogą. Nie wyznajemy zasady "im gorzej w Polsce, tym lepiej". Głosiliśmy i głosimy potrzebę reformy w działaniu. Widzimy potrzebę niezależnego organizowania się społeczeństwa, które od 45 lat było pozbawione tej podstawowej potrzeby. Oznamy potrzebę realizmu w działaniu i metody stopniowego zdobywania pomiotowości. Nie rzucamy oskarżeń. Nie wątpimy w patriotyzm negocjatorów i w to, że pragną oni Polski wolnej i suwerennej, tak jak i inni. Czekamy na zakończenie rozmów i ich wyniki.

Trzeba dodać, że sytuacja międzynarodowa sprzyja dziś dążeniom wyzwolenym w Europie Środkowej. Po wielu bowiem latach spraw Europy Środkowej, zniewolonej przez Sowiety w następstwie porozumień jałtańskich, staje się przedmiotem szerszej debaty międzynarodowej. Powinno to rzutować na tok rozmów w Warszawie.

## K A Z A N I E

WYGLOSZONE W MAJU b.r. NA SPECJALNYCH REKOLEKCJACH  
DLA PRACOWNIKÓW SEKCJI POLSKIEJ RADIA "WOLNA EUROPA".

I oto spełniło się. Miłość zwyciężyła. Przyjrzyjmy się naszemu skromnemu rodakowi z wybrzeża, prostemu elektrykowi, pamiętając azali jak święty Józef był skromnym i prostym cieślą, a jednak został wyróżniony.

Miłość zwyciężyła. Były internowany, tym co go gnębili przebaczył w imieniu własnym, ale i w imieniu całego narodu. I na tym polega głębia miłosierdzia i głębia przebaczenia. Za własne krzywdy przebaczyć to już wiele, ale przebaczyć za krzywdy innych, słabszych, mniej znanych, pokornie trzymających się, lub trzymanych na uboczu, to rzecz o wiele większa, nierzadko, powiadam wam, przerastająca nasze zrozumienie.

Albowiem maluczcy i cisi wiele doznali złego, a to zło nie tylko ojców i matki razić będzie, ale i dzieci, i tych jeszcze nienarodzonych, aż w po trzy pokolenia, bo zatrute wody, które Ojciec nasz z niebios nam zsyła i zatrute koryta którymi po naszym łez padole spływają, a i powietrze pełne siarki i innych wyziewów szatana, a wokół nas rozprzestrzenia się pustynia.

Ale w kogo Pan duchem tchnie temu sił przybywa. I tak naszemu rodakowi sił starcza, by odpuścić przewinienia wobec innych.

Albowiem, gdy powrócił młodszy syn marnotrawny, i spuścił oczy lekko w dół, by w oblicze starszego brata spojrzeć, aliści robiąc to przezornie, przez zadymione szkła, by na drodze do Damaszku zbyt-niego olśnienia nie doznać, przeszło to wszelkie nasze oczekiwania. Azali, nie tylko ojciec przygar-  
nął do piersi młodszego syna, ale i starszy, zawsze wierny, ten z wybrzeża, okazał mu miłosierdzie większe od okazanego przez jego pierwowzór w ewangelii świętego Łukasza. Tamten bowiem boczył się i nie chciał wejść na ucztę gdy ojciec tłustego cielca zabić kazał dla marnotrawnego. Współczesny nam głosi zaś, że od ich spotkania w ową pamiętną środę sporów między nimi nie ma żadnych, a ma-  
jętność jego i ojca na równi, a może i bardziej, będzie też i marnotrawnego, mimo że on swoją ojco-  
wiznę, oraz to co od innych był pożyczzył - a mnogo pożyczzył, mnogo - dawno rozproszył. Rzeczce bowiem syn wierny, że w kompetencje marnotrawnego mieszać się nie będzie.

Ewangelia, gdy spisywał ją święty Łukasz, była młoda. Przypowieść o synu marnotrawnym złobila przez wielki świątobliwość wiernych i zaowocowała teraz miłosierdziem większym i o ile szerszej pojętym.

Czyż trzeba lepszego przykładu, że religia jest czymś żywym, a nie statycznym, że ziarno Ewangelii rzucone na glebę użyźnioną cierpieniem wiernych, kiełkuje, rozrasta się w drzewo, a owoce jego prze-  
rastają treścią słowa lat temu dwa tysiące spisane przez Ewangelistę?

Najmilsi, wam przypadła rola strażników słowa. Wy słowem dzień w dzień walczyście o prawdę, o godność człowieka i wartości nadrzędne. Słowo, które jest waszym orężem, można dwojako pojmować: warsztatowo, a to robicie codziennie, ale też i wznioślej, tak jak pisze święty Jan Ewangelista, jako źródło wszystkiego co jest stworzone i co nie przemija. Niech słowo przez was żyje i z tego czerpiecie  
swą moc i prawdę.

W innych warunkach pracujecie i choć mało tego co w kraju się dzieje uc. zli waszej uwadze, musicie pokonywać pewien dystans i musicie zdobyć się na wysiłek wyob. żni by wczuć się w położenie tych do których przemawiacie.

Tak jak najwyżsi kapłani noszą pod aksamitami szorstkie włosienice, by w myśl powiedzenia - koszula bliższa ciału - nie zapominać o losie porzuconych, tak i wam dano swego rodzaju włosienicę. Odczuwacie ją dotkliwie każdego dnia waszej pracy, zapewne nie zdając sobie sprawy, że to co za dolegliwość uważacie, ma za zadanie przybliżyć was do warunków i upokorzeń rodaków w kraju. A przecież największym ich upokorzeniem jest być poddanym ludziom gorszym od siebie, ludziom podlejszym, lu-  
dziom bez kregosłupa i bez charakteru, ludziom którzy poszli na usługę złu, którzy od czterdziestu lat za trzydzieści srebrników sprzedają oliżnich w niewolę fałszywym wiarom i bożkom.

Materialnych warunków bytowania w kraju nie da się dla was odtworzyć, ale odtworzenie psychicznych, by was do nich zbliżyć, leży w zakresie możliwości. Oni tam w kraju cierpią na skutki negatywnej selekcji, wynikającej ze stosowania przynależności partyjnej jako decydującego kryterium w szeregowaniu ludzi w pracy. Ten czynnik dał się bez trudności przeszczepić wraz z włączeniem do waszego grona tylu byłych członków partii, lub osób które zasadniczą szkołę życiową i szkołę adaptacji przeszły pod partyjną batutą. Wystarczy, że jeden człowiek tak przeszkolony stanie się u was przełożonym nad innymi - a przecież macie takich całą gromadkę - a już wprowadzi porządek oparty na wzorach i stosunkach międzyludzkich do których nawykł i według których będzie podobnymi sobie się otaczał. Wszak tacy ludzie mu odpowiadają, z nimi się instynktownie rozumie; tę samą drogę przebyli, tak samo reagują, tak samo odczuwają. Jeśli coś ich w oczy kłuje, coś jest dla nich niemyłym wyrzutem,

to postawa samodzielna, to okazywanie siły charakteru, to obrona własnych poglądów wobec innego nastawienia zwierzchników.

Nie dziwicie się więc, zwłaszcza wy którzy zajmujecie stanowisko ideowe, oparte na zasadach, że nie znajduje ono zrozumienia, a jeszcze na wasze głowy niełaskę sprowadza.

Pamiętajcie, że jeden naród tworzymy, czy to w kraju czy na emigracji. Nie ma podziału na literaturę krajową i emigracyjną - jest literatura polska. Nie można pozwolić, by w sposobie odczuwania i pojmowania rzeczywistości zachodziły zbyt wielkie różnice między wami a tymi, wobec których tak ważną rolę szermierzy i obrońców słowa spełniacie. Prowadzicie walkę, nieobecność wśród was cech, które społeczeństwu w kraju tak szkodzą, może doprowadzić u was do zniewieszczenia, a wam potrzebny jest przede wszystkim hart - hart ducha. Tak jak ci w kraju, musicie być ogniem próbowani.

Operowanie ogólnikami nie zadowala. By być dobrze zrozumianym, potrzebne są konkretne przykłady. Hartować się ma wśród was jak najwięcej, a nie tylko wybrane jednostki, te na przykład, które zostały szczególnie doświadczone. Niektóre z nich, ceniąc sobie zapewne to co je doświadcza, zachowują to dla siebie, jak drogi klejnot, i strzegą go przed innymi. W ten sposób przypadki, które by mogły mieć szeroki wpływ i oddziaływać siłą przykładu na całe wasze otoczenie roli tej nie spełniają. To źle. Skromność jest cnotą, ale fałszywa skromność nią nie jest. To co na własnej skórze doświadczymy zawsze głębiej zrozumimy, ale nie znaczy to, byśmy nie mogli zupełnie korzystać z przykładów.

Jakie przykłady wśród was mogą was hartować, próbować was ogniem? Chyba te same co w kraju. Jeśli w kraju wywyższeni byli ci z długim stażem partyjnym, a to hartowało innych, czternaście lat stażu partyjnego, kierowanie partyjnym teatrykiem, bez żadnych innych cech poza serwilizmem, a obecnie błyskawiczna kariera, z wyprzedzeniem innych, tych z charakterem, ludzi bez kształty serwilizmu, czyż to was nie zahartuje? /1/

Zaciskajcie więc zęby i wiedcie, że to się wam zaliczy, może nie na tym świecie, nie w waszej pracy, ale anioł który wszystko notuje i to wam zapisze. Miłość zwycięży!

Może jednak przytoczony przykład był za słaby, może ilustrował wypadki spotykane w wielu organizacjach a nie typowe akurat dla krajowych warunków, jakim dla hartowania, musielibyście zostać poddani.

Co charakteryzowało najgorsze lata prześladowań, kiedy na najlepszych synów ojczyzny, bohaterów walk z hitlerowskim najeźdźcą, padały wyroki śmierci, w wielu wypadkach wykonane. Charakteryzowały je fałszywe zeznania, wymuszane siłą na świadkach występujących w procesach.

Niedawno, bo wiosną, 7go marca 1989 roku, prokurator generalny PRL, Józef Żyta, wydał obszernie uzasadnienie zmieniające podstawę rehabilitacji generała Augusta Fieldorfa, pseudonim "Nil", na którym wy-konano wyrok śmierci w lutym 1953 roku. Prokurator generalny PRL uznał, że pierwsza pośmiertna rehabilitacja generała Fieldorfa, przeprowadzona w lipcu 58go roku była niewystarczająca, bo postanowiła jedynie o umorzeniu śledztwa wobec braku dowodów winy oskarżonego. Obecna, druga pośmiertna rehabilitacja generała Fieldorfa posunęła się dalej, stwierdziła wyraźnie, że nie popełnił on zarzucanej mu zbrodni i wyeksponowała brutalnymi metodami uzyskane fałszywe zeznania użyte przeciw niemu w procesie.

Najmilsi, gdy o hartowaniu ducha mowa, przy najlepszych chęciach, w waszych warunkach, dla waszego zbudowania, wyroku śmierci, wydanego przez wymiar sprawiedliwości, któremu podlegacie, choćby nawet wyroku niewykonanego, nie da się sprokurować. Z fałszywymi zeznaniami i oskarżeniami jest natomiast o wiele lepiej: tu nie potrzeba nic prokurować, są na nie dowody sądowe, opublikowane przez cieszące się największym prestiżem pismo emigracyjne, paryską "KULTURĘ". /2/

W wyroku sądu w sprawie, o którą chodzi, znajduje się stwierdzenie pozwanego, nazwiskiem Staśko, który przyznaje się do złożenia fałszywych zeznań przeciw skarżącemu, pod naciskiem swych zwierzchników. Są oni wymienieni z nazwiska: Włodzimierz Rogoyski i ówczesny wasz dyrektor, Zdzisław Najder. Ten ostatni zmuszony był do ustąpienia jeszcze przed wspomnianą tu rozprawą. Staśko i Rogoyski pozostali, i choć napiętnowani w wyroku sądowym, jeden za złożenie fałszywych zeznań, a drugi za wymuszenie ich, konsekwencji żadnych nie ponieśli.

W kraju, w wielu wypadkach, ci na których wymuszono fałszywe zeznania, byli tak samo godni litości, bo załamali się w trakcie bicia i tortur. Dla ich słabości można znaleźć wytłumaczenie, i dlatego ich przewiry wobec skazanych mniej nas doświadczaają. Fałszywi świadkowie i skazani w jednych siedzieli celach. Fałszywe zeznania nie prowadziły do awansów czy wyróżnień.

To co w kraju mogło wzbudzać litość, w waszych warunkach odgrywa zupełnie inną rolę. Codziennie stykacie się w pracy z dwójgim ludzi., którzy albo złożyli fałszywe zeznania przeciw któremuś z waszych kolegów, albo zeznania takie wymusili. Temu co fałszywe zeznania złożył, nie groziło ani bicie ani tortury, ani nawet zwolnienie z pracy. Po prostu motywowała go żądza przypodobania się za wszelką cenę, nawet za cenę podłości, zwierzchnikom, jak widać z już wspomnianego wyroku sądowego, tego samego moralnego gatunku co on sam.

Ale nie tylko spotykacie się z nimi w pracy. Widzicie, doświadczacie na własnej skórze ich wywyższenie, niewątpliwy wynik ich służalczości i dyspozycyjności w złej sprawie. Ale to nie powód u was do litości dla nich. Być zmuszonym do codziennego obcowania z nagrodzoną podłością, taką jaką teraz piętnuje nawet prokurator generalny PRL, dla was, strażników słowa pojmnowanego zarówno w wydźwięku politycznym, demokratycznym jak i ewangelicznym, to musi boleć, to musi dopiekać do żywego.

Zachowujecie się jednak nadal obowiązkowo i spełniacie zadania jakich wymaga służba dla kraju, nie okazując zewnętrznie bólu upokorzenia jakiego musicie doznawać. Nie przynosi wam to ujmę, wręcz przeciwnie, stajecie się podobni do Hioba ze starego testamentu, którego też był srodze doświadczony, a cierpliwie wszystko znosił, nie złorzeczył i Pana chwalił.

Trudno o bardziej niezłomny a zarazem pełen otuchy charakter jak Hiobowy. Upodabniając się do Hioba wykazujecie zaiste hart ducha i chyba was już nic nie złamie. Ale nie po to kieruję do was te słowa, by was chwalić. Choć was przestrzec byście się mieli na baczności i byście z waszych upokorzeń nie wynieśli fałszywej dumy, bo szatan i w ten sposób potrafi duszę ludzką kusić.

Materialnie trudno was doświadczyc, dlatego to co was doświadcza, z nawiązką nadrabiając wasze materialne usytuowanie, nabiera tak drastycznego charakteru. Niewątpliwie odbiega to dalece od norm obowiązujących w waszym świecie, ale w ten sposób równowaga zostaje zachowana, a miłość ma pole do popisu, może nadal zwyciężać.

Tak jak wasz rodak z Wybrzeża przebacza i puszcza w niepamięć krzywdy wielu bliźnich, przygarnia do piersi marnotrawnego, z niczego nie chce go rozliczać, a tysięcznym rzeszom głosi, że marnotrawny zupełnie się zmienił od rozmowy z nim owej kwietniowej środy, tak i wy głóście miłość i przebaczenie w waszym gronie.

Ci z was, którzy mają poczucie godności, niech się go nie wyzywiają, niech je skrycie pielęgnują, ale niech na codzien w oczy nim nie kłują tych, co go nie posiadają. Bądźcie jak silacz, który, świadom swej siły, nie napina wciąż mięśni, by nią słabeuszom imponować.

Nie starajcie się z waszego grona wyobcować fałszywych świadków, czy wymuszaczy fałszywych zeznań. Pamiętajcie na słowa waszego rodaka z Wybrzeża, że od rozmowy z nim marnotrawny całkowicie się zmienił. Rozmawiajcie więc z tymi co usabiają serwilizm i podłość. Pamiętajcie, że marnotrawny przez lat dziesiątki usabiał serwilizm wobec "wielkiego sąsiada" ze Wschodu, a jednak, w wyobraźni naszego rodaka z Wybrzeża, uległ jego charyzmie.

Nie dawajcie za wygraną, wam wyobraźni chyba też nie brak, więc posługując się nią twórczo, może któregoś dnia skonstatujecie, że zupełnie innymi ludźmi stali się serwiliści i że się zupełnie zmienili.

Pamiętajcie o olśnieniu na drodze do Damaszku. Miłość zwycięża!

Książę MAREK

- /1/ mowa o spikerze Marcynie Idzikowskim, długoletnim dyrektorze peerelowskiego partyjnego prowincjonalnego teatryku.
- /2/ mowa o sprawie Tomasza Mianowicza, zwolnionego z pracy w "RWE" na podstawie fałszywych zeznań kolegi - Staśko.

## CZY NIEMCY BĘDĄ RZĄDZIĆ EUROPA?

Przedruk: "THE SUNDAY TELEGRAPH", 12.II.1989, str. 24

Edward Heath grozi Wielkiej Brytanii upadkiem londyńskiego City, jeżeli rząd brytyjski nie zgłosi akcesu do Europejskiego Systemu Walutowego. Przewodniczący Komitetu Europejskiego, Jacques Delors, przypomina nam, iż inne rządy europejskie skłonne są dążyć w kierunku zjednoczonej politycznie Europy. Przeciw nim wystąpili politycy oraz akademicy należący do nowo powstałej "grupy z Brugii", popierający penię Thatcher w jej niechęci skierowania swojego kraju ku dalekim brzegom europejskiej integracji. Jak się wydaje, trwa wielka europejska dyskusja.

Pozornie, dyskusja ta ma olbrzymie znaczenie. Jednak z politycznego punktu widzenia, może wynikać z niej rozłam w brytyjskiej partii konserwatywnej, bądź też - alternatywnie - utrata przez Labour Partię wielu głosujących, zrażonych nieoczekiwanym udzieleniem przez tę partię poparcia członkostwu Wielkiej Brytanii w EWG. Wspólna wszelako obu stronom jest świadomość tego, iż zbliża się epoka integracji europejskiej, i jeśli na jej drodze nie stanie polityka rządu brytyjskiego oraz wybór dokonany przez samych Anglików którzy mieliby wypowiedzieć się na temat dalszych losów własnego kraju, epoka ta spowoduje, iż Wielka Brytania pozostanie w tyle, bądź też zostanie popchnięta do

przodu - wszelako dalej niż byśmy sobie życzyli.

Z drugiej jednak strony, w dyskusji tej całkowicie pomija się to, iż w Europie trwają obecnie również inne procesy, które mogą odwrócić o 180 stopni dążenia integracyjne. Nowa ruchliwość rosyjskiej polityki zagranicznej, kierowanej przez Gorbaczowa, stworzyła coś w rodzaju odwilży w stosunkach między Wschodem i Zachodem. To zaś z kolei otwiera nowe możliwości nawiązania nowego porozumienia w Europie Środkowej. Jednym z kluczowych czynników jest tutaj stan umysłów Niemców z RFN, który, by użyć słów pewnego wybitnego historyka, można określić jako "wewnętrzna neutralizacja". Pacyfizm w połączeniu z ideologią ruchów ekologicznych spowodował, iż opinia publiczna w tym kraju jest wrogo nastawiona do USA, ale z zadowolaniem wita wszystko, co nadchodzi ze Wschodu, uważając, że służy to sprawie pokoju.

Dla Gorbaczowa owa ewolucja w nastawieniu niemieckiej opinii publicznej jest miłym podarunkiem. Sowiecki gensek potrzebuje zachodnio-niemieckiego zarządzania, techniki oraz pieniędzy po to, żeby zaspokoić sowieckie żądania wyższego poziomu życia. W zamian może ofiarować przemysłowi RFN szerokie rynki zbytu oraz ustępstwa polityczne dotyczące NRD. Nie wchodziłoby w grę ponowne połączenie obu państw, ale być może ich konwergencja, co doprowadziłoby z kolei do poprawy kontaktów Wschód - Zachód, jak też warunków życia i praw człowieka w NRD. Pomoc RFN byłaby też pożądana w celu podniesienia warunków życia w krajach Europy Wschodniej - satelitów ZSRR.

Taka polityka, jeśli tylko będzie skutecznie wprowadzana w życie, może doprowadzić do powstania bardzo specjalnych stosunków między gospodarką sowiecką a niemiecką /dotyczy to zarówno RFN jak i NRD/. RFN będzie coraz szerzej korzystać z możliwości oferowanych przez rynki wschodnio-europejskie, zaś po roku 1992 towary z Europy Wschodniej będą mogły przekraczać bariery taryfowe EWG - poprzez NRD, który to kraj będzie wtedy pełnił rolę "śluzy" ekonomicznej /dla potrzeb EWG oba kraje niemieckie traktowane są jako jedno państwo/. Może wtedy powstać wielka potęga gospodarcza, rozciągająca się od Renu aż po Ural - jej pozycja i znaczenie będą w Europie przytłaczające - to zaś może z kolei doprowadzić do sytuacji, iż Wielka Brytania i Francja zostaną sprowadzone do roli mocarstw II kategorii.

Nadto, powyższemu procesowi może towarzyszyć zmiana nastawienia sowieckiego - w kierunku pozytywnym dla Wspólnoty Europejskiej: ów proces widoczny jest już obecnie. Po wielu latach nie uznawania przez ZSRS Wspólnoty, Sowietci pogodzili się z jej prawie uzasadnionym istnieniem. Jak się wydaje, ZSRS wycofuje swój sprzeciw jeśli chodzi o wniosek Austrii dotyczący przyłączenia się do Wspólnoty /zgodnie z postanowieniami austriackich układów państwowych, kraj ten nie może połączyć się z Niemcami/. Może to stanowić preludium do usiłowań ZSRS przekonania do własnej wizji porozumienia europejskiego pewnej liczby państw należących do EWG. W końcu przecież Belgia, Dania, oraz Holandia i Grecja podzielają do pewnego stopnia skłonności Niemiec do pacyfizmu i neutralizmu.

Austria jest neutralna już teraz, i nie jest wykluczone, czy ZSRS nie będzie zachęcać jedno czy dwa państwa Europy Wschodniej /chodzi tu o Węgry i Polskę/ do wstąpienia do EWG w charakterze pełnych członków lub też obserwatorów. Jasne jest również to, iż pewne fragmenty Traktatu Rzymskiego, w których mowa jest o demokracji jako warunku członkostwa, niekoniecznie będą stanowić przeszkodę, gdyby wydarzenia poszły w takim właśnie kierunku. Gdyby bowiem wpływały zgłoszenia na członkostwo, wszelkie zastrzeżenia zostałyby odsunięte na bok - w stronę zgody europejskiej.

Tym niemniej, powyższe fakty wcale nie muszą nastąpić. Gdyby jednak tak się stało, gdyby do Wspólnoty Europejskiej miały dołączyć jako członkowie państwa Europy Wschodniej lub też, gdyby Wspólnota podpisała z tymi krajami odpowiednie porozumienia /i gdyby równoległe ograniczenie zbrojeń miało doprowadzić do zredukowania amerykańskiej obecności w Europie Zachodniej/, status EWG przekształciłby się w efekcie z obecnego statusu zpleksa gospodarczego jednego z "krańców" sojuszu atlantyckiego, do podobnej struktury - tak że służyłby porozumieniu Wschód-Zachód oraz zneutralizowanej Europie Środkowej.

Nie ulega jednak żadnym wątpliwości, iż Wspólnota tego rodzaju, włączona do procesu porozumienia między Wschodem i Zachodem, nie miałaby żadnych szans na ewoluowanie w kierunku jakiejś wspólnej organizacji politycznej. Z gospodarczego punktu widzenia, mogłaby ona pozostać zintegrowana i coraz bardziej wciągać Europę Wschodnią w swoje struktury ekonomiczne. Politycznie, byłoby to raczej forum dyskusji między dwoma różnymi systemami, aniżeli obszar zmierzający do "jeszcze większego zjednoczenia"

Taki rozwój wypadków wprowadziłby oczywiście Wielką Brytanię i Francję w bardzo trudne położenie. Nie byłoby mowy o jakimkolwiek zagrożeniu wojskowym - wydaje się niezmiernie mało prawdopodobne, by radzieckie czołgi dotarły aż do Atlantyku - jednak oba te państwa znalazłyby się pod naciskiem ekonomicznym ze strony rosnącego w siłę bloku niemiecko-wschodnioeuropejskiego - i to nawet wewnątrz Wspólnoty Europejskiej. Doprowadziłoby to do sytuacji, w której oba potrzebowałyby wsparcia: byłoby

ono albo wzajemne, albo też udzieliłyby do USA. Nie ulega też wątpliwości, iż NATO nie przestałoby istnieć, jednak zostałyby ono w znacznym stopniu "opóźnione z zawartości", zaś z brytyjskiego oraz francuskiego punktu widzenia, należałoby wzmocnić ów sojusz drogą porozumień dwustronnych. Dla Wielkiej Brytanii morał z tego płynie zaś taki, iż jej "specjalne" stosunki ze Stanami Zjednoczonymi powinny być za wszelką cenę utrzymane, oraz, iż należy zachować brytyjskie siły odstraszające, po to, by stanowiły one gwarancję bezpieczeństwa, na wypadek gdyby nowy układ stosunków w Europie okazał się nietrwały.

Wyciągnijmy zatem wnioski: "nie będzie żadnej Europy", jeśli pod pojęciem "Europa" rozumiemy coś, co mgliście przypominałoby marzenia amerykańskich "Ojców Założycieli". Bardzo prawdopodobne, iż nowe tendencje w stosunkach Wschód - Zachód będą wywierały dezintegrujący wpływ na Wspólnotę. Zasadniczo biorąc, nastąpi w niej rozłam na państwa składające się ku neutralizmowi i na całą resztę. Do pierwszej grupy będą należeć państwa skupione geograficznie wokół RFN, do drugiej zaś: Wielka Brytania, Francja, Hiszpania i Włochy. RFN, ze swoimi dążeniami do zjednoczenia oraz nowym poczuciem, iż można samodzielnie prowadzić własne sprawy, najprawdopodobniej stanie się jednym z pierwszych krajów, które doprowadzą do porozumienia z ZSRS - dotyczącego Europy Środkowej. Ów fakt skłoni Wielką Brytanię i Francję do jeszcze silniejszego oparcia się o USA i polegania na własnej broni nuklearnej.

Gorbaczow zjawiał się przedwcześnie. Za 5 do 10 lat EWG najprawdopodobniej wzmocniłaby się na swój sposób do tego stopnia, iż zdołałaby przeciwstawić się wszelkim pokusom i naciskom na RFN obecnym w bardziej ugodowej postawie ZSRS. Osiągnięto by wtedy, by tak rzec, punkt, z którego nie ma powrotu. Narazie jednak struktura jest zbyt niestabilna, by stawiać ów opór. /.../

Peregrine WORSTHORNE

przekład: Mason

## MARKSISTOWSCY "WYZWOLICIELE" SALWADORU

W informacjach o Salwadorze pojawiających się na łamach oficjalnej prasy nie znajdziemy zbyt wielu szczegółów dotyczących ideologii, struktur oraz działalności tamtejszych ugrupowań lewicowych, przedstawianych na ogół w korzystnym świetle. Tymczasem są to głównie rozmaite formacje terrorystyczne, skwapliwie operujące marksistowską frazeologią i utrzymujące ożywione kontakty z Sowietami, ale przede wszystkim z Libią i Kubą. Oto zatem krótki przewodnik po najważniejszych ugrupowaniach spod znaku sierpa i młota, należących do tzw. Frontu Wyzwolenia im. Farabundo Martí.

x x x

1. Siły Wyzwolenia Ludowego /FPL/. Założył je w roku 1970 "marszałek" Salvador Cayetano Carpio, "ojciec chrzestny" rewolucji komunistycznej na Salwadorze. W roku 1983, po serii sporów wewnętrznych, w wyniku których została zamordowana jego zastępczyni - piętna Melida Anaya Montes /zwana też "Ana Maria"/ - popełnił on samobójstwo /akurat powrócił wtedy z Libii, gdzie negocjował dostawy materiałów wybuchowych/. Na stanowisku zastąpił go Leonel Gonzales. FPL była niegdyś najliczniejszym ugrupowaniem lewicowym, dziś liczy 1500-2000 ludzi. Jej dowództwo składa się z ponad 25 wyższych oficerów, zaś oddziały bojowe dzielą się na elitarną "awangardę", mniej doświadczone "kolumny partyzanckie" oraz grupy terrorystyczne "frontu miejskiego". 25 maja 1983 r. z rąk takiej grupy zginął w Salwadorze po raz pierwszy urzędnik administracji USA. Gonzales uważany jest za wojującego marksistę-leninistę. W 1985 r. powiedział on w wywiadzie dla prasy zachodniej, iż zamierza stworzyć w kraju jedną, silną partię komunistyczną, która "poniesie sztandar rewolucji". Jest on zdecydowanym zwolennikiem terroryzmu i wojny partyzanckiej, uważa m.in., iż zamachy na personel "wrogich" ambasad są usprawiedliwione: zaleca ich przeprowadzanie swoim formacjom.

2. Ludowa Armia Rewolucyjna /ERP/. Założona w 1972 r. jako organizacja studencka o ideologii marksistowskiej. Obecnie jest najsilniejszym, dobrze uzbrojonym ugrupowaniem partyzanckim. Jej przywódca - 38-letni Joaquin Villalobos - uważany jest za najlepszego oraz najbardziej bezwzględnie teoretyka i praktyka walk typu "guerilla". W 1985 r. ERP dokonała serii porwań burmistrzów na wschodzie kraju; formacja ta świadomie stawia na drugim planie tradycyjną "robotę" polityczną, uznając za priorytet operacje wojskowe, zmierzające przede wszystkim do obalenia rządu. W związku z tym ERP nie posiada szerszego poparcia i zaplecza nawet wśród lewicującej części społeczeństwa i jedynie

marginesowo bierze udział w ruchach robotniczych, studenckich i zajmujących się prawami człowieka. Do ERP należy tajna rozgłośnia partyzancka "Radio Venceremos". 10 maja 1975 r. w wyniku walk frakcyjnych zginął Roque Dalton, poeta, rewolucjonista i przywódca jednego z odłamów partii. Podobno zamordował go sam Villalobos, który zaplanował też wiele porwań, morderstw politycznych i zamachów bombowych - bywał niejednokrotnie ich wykonawcą. Po zamachu stanu w 1979 r. Villalobos doszedł do wniosku, iż szeroko zakrojone reformy polityczne, gospodarcze i społeczne, wprowadzane w życie przez nowy rząd Salwadoru, "zagrożają ruchom rewolucyjnym". Stał się on też jednym z głównych twórców nowej strategii grup marksistowskich, zmierzającej do obalenia tego rządu. Wezwał wtedy ERP do dokonywania aktów terroru w nadziei, iż spowodują one represje ze strony sił rządowych, co doprowadzi do niepokojów społecznych. Taktyka ta powiodła się, choć kosztem dużych ofiar w ludziach. Z politycznego punktu widzenia Villalobos jest odpowiedzialny za zniszczenie salwadorskiego centrum politycznego na początku lat osiemdziesiątych, co było następstwem fali terroryzmu lewicowego i prawicowego.

3. Siły Zbrojne Oporu Narodowego /FARN/. Powstały w roku 1975 z inicjatywy dysydentów z ERP, zrażonych zamordowaniem R. Daltona. Na ich czele stoi 42-letni Jose Eduardo Sancho Castaneda, znany jako Ferman Cienfuegos; już za akademickich lat piewca i propagator "rewolucji zbrojnej", organizator "rewolucyjnych komórek" wśród studentów uczelni w mieście San Vicente. W 1971 r. założył on "Grupę", czyli organizację marksistowską, zajmującą się zdobywaniem broni, sprzętu wojskowego i pieniędzy dla partyzantów lewicowych. W latach siedemdziesiątych wraz z ówczesnym przywódcą FARN-u - Ernesto Jovelem - stworzył on wojskowe i polityczne struktury tej organizacji. Dowództwo FARN-u przejął w 1980 r. po śmierci swojego towarzysza, która nastąpiła w niewyjaśnionych okolicznościach. Politycznym ramieniem FARN-u jest formacja zwana "Opór Narodowy" /FN/. Siły FARN-u liczą ok. 1000 zbrojnych, nastawione są jednak głównie na infiltrowanie organizacji robotniczych i studenckich.

4. Rewolucyjna Partia Robotnicza Ameryki Środkowej /PRIC/. W 1976 r. była lokalnym ruchem partyzanckim działającym w Kostaryce; jej oddział salwadorski odznaczał się wielką aktywnością. Przywódcą tej frakcji jest od 1976 r. Francisco Jovel Urquilla, wywodzący się z marksistowskiego ruchu studenckiego, znany również jako "Roberto Roca". Milicja PRIC to: "Siły Zbrojne Rewolucyjnego Wyzwolenia Ludowego" /FAKLP/, znane z akcji terrorystycznych i morderstw dokonywanych na Amerykanach.

5. Komunistyczna Partia Salwadoru /PCES/. Wraz ze swoją milicją - Zbrojnymi Siłami Wyzwolenia /FAC/ - tworzy jedną z najważniejszych formacji partyzanckich, a to z powodu silnych związków jakie utrzymuje z ZSPS i Kubą. W latach sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych ugrupowanie to nie opowiadało się za "przemocą rewolucyjną", jednak w roku 1979, pod naciskiem kubańskich i sowieckich doradców, radykalnie zmieniło front. Od roku 1970 sekretarzem generalnym PCES jest 59-letni Shafik Haudal, jeden z salwadorskich przywódców lewicowych o najdłuższym "stażu", główny twórca linii ideologicznej ugrupowania. FAI liczy ok. 500 żołnierzy, jednak odznacza się dużą aktywnością, m.in. ponosi on odpowiedzialność za porwanie, pod koniec 1985 r., córki prez. Duarte - Inez - oraz szefa lotnictwa cywilnego Salwadoru - Omara Napoleona Avalosa.

Haudal stoi również na czele FAI: wypełnia on ściśle polecenia Moskwy, jeśli chodzi o kształt stosunków jego partii z międzynarodowym ruchem komunistycznym. Pozostaje w bliskich związkach z Kremlem i z wywiadami kilku państw bloku wschodniego oraz Wietnamu. Na początku lat osiemdziesiątych otrzymał on z Hanoi duże transporty broni podobno rozpoczął przy tej okazji "owocną" współpracę z ruchami terrorystycznymi.

Według "SOLDIER OF FORTUNE"

opracował: MASON

OBEK PROGRAMU "REFORMISTYCZNEGO" KONIECZNY JEST PROGRAM "NIEPODLEGŁOŚCIOWY" **skok ze str. 10**

Doświadczenia historyczne Polaków jednak wskazują na potrzebę pluralizmu dróg wiodących do wyzwolenia. Nie mogą zamknąć "niezłomni". Obok programu "reformistycznego" konieczny jest program "niepodległościowy". Nie przeszkadzamy w rozmowach, będziemy się cieszyć z tego, co uda się osiągnąć, ze zmian, które przyniosą, ale te ruchy i te wypowiedzi, które głoszą pełny program niepodległościowy, nawet jeśli jeszcze odległy, są nam bliskie. Będą one rosnąć na sile, bo taka jest i tradycja i natura Polaków. Emigracja niepodległościowa od lat 50 już głosi prawo Polski do niepodległości, wolności i demokracji, i o te prawa walczy konsekwentnie. W ostatnich 15 latach hasła te znalazły w kraju bardzo żywy odgłos i poparcie wśród ruchów wolnościowych i demokratycznych. Oczywiście dobrowolne legitymizowanie władzy komunistycznej przez działaczy krajowych utrudni naszą rolę w Kraju i na terenie międzynarodowym. Uważamy jednak, że legalizm na uchodźctwie nie jest celem samym w sobie, lecz skutecznym narzędziem walki o niepodległość i suwerenność. W tej sytuacji potrzebny będzie zwiększony wysiłek i nasz, i tego nurtu w Kraju, który będzie nadal domagał się niepodległości i suwerenności i demokracji. Ale rola nasza i nasze podstawy polityczne i prawne pozostają niezmiennymi. Dopóki na ziemi polskiej nie zbierze się suwerenny Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, wybrany w wolnych, poważanych, demokratycznych wyborach, Sejm, w ręce którego Prezydent Rzeczypospolitej złoży pieczęcie i symbol suwerenności, dotąd trwać będzie nasza służba.